

Demokracja polityczna przeżywa dziś paroksyzmy nie tylko w naszym nieszczęśliwym kraju, ale i w Stanach Zjednoczonych, które do niedawna uchodziły za kraj szczęśliwy, a może nawet najszczęśliwszy na świecie. Dzisiaj niestety już tak nie jest, o czym można się przekonać prawie natychmiast, przyglądając się sytuacji po tutejszych wyborach prezydenckich, w których zwyciężył Donald Trump. To znaczy – jeszcze nie wiadomo dokładnie, czy naprawdę zwyciężył, bo właśnie 10 elektorów zwróciło się do Centralnej Agencji Wywiadowczej, żeby wyjaśniła, czy wynik wyborów prezydenckich był na pewno autentyczny, czy przeciwnie – był ukształtowany przez złowrogiego Putina, który te wybory zmanipulował. W zależności od tego, jaka będzie odpowiedź, 19 grudnia elektorzy albo poprą Donalda Trumpa, albo nie. Pojawiły się bowiem oskarżenia, że wybory prezydenckie zmanipulowali Rosjanie. To bardzo ciekawe oskarżenie, bo w jaki sposób Moskwa mogłaby zmanipulować amerykańskie wybory prezydenckie? Mamy dwie możliwości: pierwsza – że Rosja ma w Stanach Zjednoczonych tak rozbudowaną agenturę, że jeśli agenci zagłosują zgodnie z wskazaniem Kremla, to taki kandydat wygrywa wybory.

Coś może być na rzeczy, bo na przykład u nas jest partia Nowoczesna, z panem Ryszardem Petru na fasadzie. Podejrzewam, że została ona wykreowana przez Wojskowe Służby Informacyjne, które właśnie dzięki zmobilizowaniu agentury, zapewniły jej sukces wyborczy. Konfidenti Wojskowych Służb Informacyjnych dostali rozkaz: w prawo zwrot! Do Ryszarda Petru odmaszerować! - i już jest 11 procent poparcia. Podobnie podejrzewam, że tak samo został utworzony Komitet Obrony Demokracji, który niedawno wezwał do otwartego buntu przeciwko rządowi. Skoro takie rzeczy są możliwe w naszym nieszczęśliwym kraju, to dlaczego nie mogłyby zdarzyć się również w USA? Nie można tego wykluczyć tym bardziej, że i tutaj działa coś w rodzaju Komitetu Obrony Demokracji. Tutejszy, amerykański KOD nie tylko organizuje demonstracje przeciwko Donaldowi Trumpowi, ale przede wszystkim sprawił, że amerykańskie społeczeństwo uległo niespotykanemu wcześniej zacietrzewieniu na tle politycznym. Sam słyszałem o co najmniej trzech przypadkach, kiedy osoby zaangażowane w kampanie wyborczą obecnego prezydenta-elekta, albo takie, które tylko przyznały się, że na niego głosowały, zostały z dnia na dzień wyrzucone z pracy. Toteż bardzo rzadko spotyka się na samochodach nalepki ujawniające sympatię do Donalda Trumpa, a jego przeciwnicy skaczą do oczu każdemu, kto się z takimi sympatiami ujawni. Trzonem amerykańskiego KOD-u jest polityczna ekspozytura lobby żydowskiego czyli AIPAC, no i uzależnione od tego lobby środowiska pracowników przemysłu rozrywkowego i mediów. Przypomina to początki stalinowskiego terroru nie tylko w Rosji, ale i innych państwach socjalistycznych, gdzie organizatorem i realizatorem tego terroru była właśnie żydokomuna. Ciekawe, że coś takiego ponownie pojawiło się i w naszym nieszczęśliwym kraju, gdzie Komitet Obrony Demokracji jest widocznym znakiem historycznego kompromisu „Chamów” z „Żydami”, którzy ponownie zjednoczyli się w postaci żydokomuny, gwoli odzyskania możliwości pasażerowania na mniej

Towarzysz Mauzer, czy pułkownik Colt?

Wpisany przez Stanisław Michalkiewicz
Czwartek, 15 Grudzień 2016 15:24

wartościowym, historycznym narodzie polskim. No a deklaracja wspomnianych elektorów oznacza, że i w Stanach Zjednoczonych ostatnie słowo w demokracji może mieć Centralna Agencja Wywiadowcza. Może i wcześniej tutejsi bezpieczniacy też decydowali o wyborze prezydenta, ale dopiero teraz wystąpiło to z taką ostentacją. Ale to dopiero jedna z dwóch możliwości rosyjskiej manipulacji amerykańskimi wyborami. Druga możliwość jest taka, że Rosja zmanipulowała wybory w USA przy pomocy swojej propagandy. Ta druga możliwość byłaby chyba jeszcze gorsza, niż pierwsza, bo by oznaczała, że z jakichś tajemniczych powodów społeczeństwo amerykańskie stało się na rosyjską propagandę niezwykle podatne. Również i tego nie można wykluczyć przede wszystkim ze względu na zdominowanie amerykańskich uniwersytetów przez komunistów, którym udało się oduraczyć marksizmem całe pokolenia absolwentów. A wiadomo, że człowiek oduraczony traci kontakt z rzeczywistością, wskutek czego staje się podatny na każdą, a zwłaszcza – na rosyjską propagandę. Ciekawe tedy, co na ten temat powiedzą bezpieczniacy z Centralnej Agencji Wywiadowczej, a jeszcze ciekawsze – co by się stało, gdyby wybór Donalda Trumpa został wskutek tego zakwestionowany. Czy wszystko zakończyłoby się wesołym oberkiem, czy może jednak pojedynkiem Towarzysza Mauzera z pułkownikiem Coltem?

Stanisław Michalkiewicz ☐ •☐ Felieton ☐ •☐ Radio Maryja ☐ •☐ 15 grudnia 2016

Stały komentarz Stanisława Michalkiewicza z cyklu „Myśląc Ojczyzna” jest emitowany w Radiu Maryja w każdą środę o godz. 20.50. Komentarze nie są emitowane podczas przerwy wakacyjnej w lipcu i sierpniu.☐

[Tu znajdziesz komentarze w plikach mp3 – do wysłuchania lub ściągnięcia .](#)